Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 544

Poznań, sobota dnia 25 listopada 1933

Rok XXVIII

Na niedzielne wybory zapewniony jest spokój

Każdy będzie głosował bez przeszkód

Na podstawie ogłoszonego przez nas w zeszłym numerze porannym komunikatu województwa, można uważać za pewnik, że niedzielne wybory odbędą się w atmosferze spokoju. Sądzić bowiem należy, że obóz „sanacyjny" dostosuje się do żądania władzy administracyjnej. Dla obozu zaś narodowego jest utrzymanie ładu i porządku podczas aktu wyborczego rzeczą samo się przez się rozumiejącą.

W tych warunkach każdy mieszkaniec miasta, choćby na najodleglejszych jego krańcach, będzie mógł swoje prawo wyborcze wykonać zupełnie spokojnie, bez przeszkód. To też spodziewać się należy, że ludność tłumnie podąży do swoich lokali wyborczych, by skorzystać ze swego prawa obywatelskiego i spełnić swój obowiązek obywatelski.

W interesie wyborców radzimy iść głosować możliwie zaraz w godzinach porannych, począwszy od godziny 9. Wówczas każdy dostanie się do urny wyborczej najszybciej. Przypominamy, że głosowanie kończy się już o godz. 7 wieczorem.

Kartki do głosowania

Przedtem należy oczywiście stwierdzić dokładnie w podanym przez nas wykazie ulic i lokali wyborczych, gdzie należy głosować. Wykazy te są też nalepione na słupach miasta.

O kartkach do głosowania powiada par. 26 regulaminu wyborczego: „Karty do głosowania nie mogą być koloru oczywiście innego, niż biały. Karta powinna zawierać numer jednej z ważnie zgłoszonych list kandydatów oraz nazwiska kandydatów, na których wyborca oddaje głos." Jeżeli obóz „sanacyjny" na kartkach swych wypisuje: „Lista Nr. 1 Narodowego Bloku Gospodarczego. Okręg....." sprzeciwia się to obowiązującemu przepisowi przytoczonego przez nas paragrafu regulaminu.

Rozmiary kartki wyborczej nie są przepisane. Kto kartkę wycina z gazety naszej, musi uważać, by wyciął dobrą, należącą do jego okręgu. Orjentacja jest łatwa według kandydata czołowego, figurującego na kartce na pierwszem miejscu:

Okręg I. Główna, Śródka, Starołęka, Rataje itd. — Górnicki.

Okręg II. Stare miasto — Pluciński.

Okręg III. Śródmieście — Ks. Prądzyński.

Okręg IV. Dzielnica św. Wojciecha, Sołacz, Urbanowo, Winiary, Naramowice itd. — Budzyński.

Okręg V. Dzielnica ul. Półwiejskiej i przylegającej części Wildy itd. — Witkowski (lista nr. 4 Narodowej Partji Robotniczej, na którą głosuje Obóz Narodowy).

Okręg VI. Pozostała część Wildy, Dębiec itd. — Olekszy.

Okręg VII. Część Łazarza i Jeżyc dokoła ul. Grunwaldzkiej i Bukowskiej itd. — Jarochowski.

Okręg VIII. Główna część Łazarza, Górczyn itd. — Gładysz.

Okręg IX. Główna część Jeżyc itd. — Pawłowska.

Kartki do głosowania z liczbą 5 i odnośnymi kandydatami (w okręgu V z liczbą 4) roznosi się po domach. Zaleca się porównać z kartkami, podanemi w piśmie naszem.

Również w niedzielę będą w pobliżu lokali wyborczych stali mężowie zaufania z kartkami do głosowania. Będą oni mieli na piersiach plakat z kandydatem czołowym i liczbą 5 (w okręgu V z liczbą 4). Tylko od mężów zaufania należy brać kartki, a nie od byle kogo.

Niezależnie od tego można kartki do głosowania otrzymać w biurze głównem Obozu Narodowego przy św. Marcinie 65, w podwórzu na I piętrze.

Karta, którą się głosuje, musi być czysta, czytelna, bez znaków dodatkowych. Dlatego wzywamy narodowców, by w nazwiskach kandydatów nie robili żadnych skreśleń czy zmian, żeby głosy nie uległy unieważnieniu.

Tajność wyborów

W lokalu wyborczym musi być takie urządzenie, by wyborca mógł, przez nikogo nieobserwowany, włożyć swoją kartkę wyborczą do koperty urzędowej, którą przedtem otrzyma się od komisji wyborczej. Nad tem, t. zn. nad tajnością wyborów, winni mężowie zaufania Obozu Narodowego i innych ugrupowań niezawisłych czuwać z całą stanowczością.

Przypominamy surowe przepisy kodeksu karnego w wypadkach udaremniania czy krępowania prawa wyborczego obywateli. Chyba nikt nie będzie się chciał narazić na kilka lat więzienia.

Mężowie zaufania

Tutejsza główna komisja wyborcza orzekła już, zgodnie z paragrafem 22 art. 3 regulaminu wyborczego, że mężowie zaufania wyborców (np. Obozu Narodowego) mogą przebywać w lokalu wyborczym bez ograniczenia czasu, a więc także podczas zliczania głosów. Dotyczy to komisyj zarówno obwodowych, jak okręgowych. W lokalu okręgowej komisji mogą być także pełnomocnicy list.

Kartony z 5

Wzywamy Przyjaciół pisma naszego, by poszli ochoczo na rękę władzom wyborczym Obozu Narodowego oraz ich mężom zaufania, przyjmując od nich kartony z napisem: 5 — Obóz Narodowy i wywieszając względnie wystawiając je w sposób widoczny w oknach, na balkonach itp. Wywieszenie to względnie wystawienie powinno nastąpić w niedzielę we wczesnych godzinach, gdy ludzie zaczynają iść do kościoła.

Gdy wszyscy spełnimy swój obowiązek, odniesiemy w niedzielę walne zwycięstwo.

Żydzi sekundują

Oszczerczej kampanji miejscowych pism „sanacyjnych" sekunduje żydowsko-„sanacyjna" prasa całej Polski. By się o tem przekonać, wystarczy wziąć do ręki łódzki „Express Ilustrowany", który redagowany jest przez samych Żydów. Z całym tupetem, właściwym swej rasie, zwracają się dziś oni do katolickiego i narodowego społeczeństwa Wielkopolski, by w wyborach miejskich poparło listy „jedynki".

Ostatnio rekord cynizmu w przekręcaniu faktów wziął krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny", ten sam, który do tej pory nie odwołał haniebnych oszczerstw, rzuconych na redaktorów Ciesielskiego i Gwizdalskiego z Pomorza. Pismo to nietylko powtórzyło wszystkie brednie poznańskiej prasy „sanacyjnej", ale dodało jeszcze od siebie nikczemną insynuację, jakoby krwawe zajścia w Belwederze były wywołane starciem między młodymi a starszymi członkami Obozu Narodowego. Jakie oburzenie wywołała ta bezprzykładna kalumnja nawet w szeregach czytelników „I. K. C.", o tem świadczą listy, jakie z tych kół otrzymaliśmy w ciągu dnia wczorajszego.

Wszyscy to rozumieją

„Dziennik Pozn.", który od długiego czasu prowadził przeciwko Obozowi Narodowemu i jego ludziom bezprzykładnie roznamiętniającą i osobiście podjudzającą agitację, teraz, po wypadkach w związku z wiecem Obozu Narodowego na sali „Belwederu", zorjentował się, jak to podżegaczom zaszkodziło w opinji publicznej, i uderza dlatego nagle w łagodniejsze tony. Wszyscy to zrozumieją...

Mają pieniądze

W dniu wczorajszym wyborcy miasta Poznania otrzymali pocztą oryginalne listy miłosne, podpisane przez komitet wyborczy „sanacyjnej" „jedynki", ukrywający się pod firmą Narodowego Bloku Gospodarczego. Do listów dołączone były kartki do głosowania.

Jak widać, panowie z „jedynki" szastają pieniędzmi, jakby im one spadały z nieba, a tymczasem — jak każdemu wiadomo — pieniądze z nieba nie lecą. Samo rozesłanie powyższych listów do 130.000 wyborców m. Poznania kosztowało kilka tysięcy złotych, do których dodać należy conajmniej drugie tyle za papier, koperty ,druk i ekspedycję.

Zresztą takie szastanie pieniędzmi na wszystkie strony widzimy w całej akcji wyborczej B. B. Dużo o tem mówią zwłaszcza bezrobotni.

Sama treść listu jest o tyle niezwykła, że nie wspomina się w nim ani słowem, kto właściwie stoi za listą nr. 1, nie wymienia się też ani razu nazwiska Piłsudskiego, co robiono dotychczas przy każdej okazji, — tylko jeszcze raz w perfidnej formie powtarza się kłamliwe i oszczercze zarzuty pod adresem ustępującej rady miejskiej.

O „ścisłości" tych zarzutów pisaliśmy już parokrotnie, dziś więc tylko wspomnimy, że na czoło wysunięto znów argument, jakoby ustępująca rada miejska „obarczyła miasto olbrzymim długiem". Tymczasem jest faktem, że dług ten wynosi obecnie 65 miljonów złotych, to jest dokładnie tyle, ile w początku kadencji ustępującej rady miejskiej. Jest to właśnie jedną z największych zasług radnych Obozu Narodowego, że mimo szalejącego kryzysu, mimo skurczenia się dochodów miejskich, a dwukrotnego powiększenia wydatków na opiekę społeczną i bezrobotnych — zadłużenie miasta, dzięki oszczędnej gospodarce w innych działach wcale nie wzrosło. Jest ono dziś znacznie mniejsze niż w chwili wyrzucenia z Poznania Niemców, kiedy wynosiło zgórą 90 miljonów marek.

Kłamstwem wierutnem jest również argument, jakoby ustępująca rada miejska zaniedbywała dalsze przedmieścia; były one właśnie przedmiotem specjalnej troski ze strony radnych Obozu Narodowego, podczas gdy radni „sanacyjni" zupełnie się niemi nie zajmowali. Taki np. p. Roszak z Głównej, dotychczasowy radny miejski z ramienia „sanacji" i jej kandydat do nowej rady miejskiej, w czasie całego ubiegłego czterolecia nie wykazywał w radzie miejskiej najmniejszego zainteresowania troskami i bolączkami Głównej.

Żadnych „luksusowych budynków" z inicjatywy ustępującej rady miejskiej nie wznoszono, natomiast radni Obozu Narodowego przystąpili do skrupulatnego skontrolowania budowli, dokonanych przez magistrat w okresie poprzednim, przyczem w wielu wypadkach zajęli stanowisko zdecydowanie krytyczne. M. i. że większość narodowa w radzie miejskiej odmówiła uchwalenia dodatkowych kredytów na hotel „Polonia", co swego czasu bardzo zgorszyło radnych „sanacyjnych".

A już mówienie o „interesach", zrobionych przy budowlach, zakrawa na grubą czelność, gdy się zważy, że właśnie panowie z pod znaku „jedynki" najobficiej się obłowili przy robotach miejskich. Jeden z tych panów „zdobi" dziś czołowe miejsce listy nr. 1.

Zarzut, jakoby „dotychczasowa większość rady miejskiej skierowała główny swój wysiłek na bezustanną walkę z rządem" jest tak absurdalny i humorystyczny, że zbędną jest wogóle rzeczą o nim mówić.

Panowie z „jedynki" rzucają pieniądze na ulotki, broszurki, „biuletyny" i „listy", w których niema słowa prawdy. Ale dusz ludności naszego miasta za to nie kupią.

Lubbe znów ma wygląd obłąkańca

Siedzi ze spuszczoną głową, wodząc tępym wzrokiem po ziemi

Lipsk. (PAT.) Wczoraj w 43-cim dniu procesu o podpalenie Reichstagu uderzało przedewszystkiem, że van der Lubbe znowu przedstawiał wygląd typowego obłąkańca. Ze spuszczoną głową i zwisającemi bezwładnie rękami siedział niewzruszony, wodząc tępym wzrokiem po ziemi. Był przytem trupio blady. Radykalna ta zmiana wywołała liczne komentarze.

Świadek Meyer, b. aktywny członek partji komunistycznej, potwierdza treść rozmów, prowadzonych z komunistami na temat zdecydowanej walki komunistów z hitlerowcami, przyczem w pewnem miejscu potwierdza, że bojówki hitlerowskie napadały na komunistów.

Następni świadkowie, kelnerzy restauracji, w której wieczorem krytycznego dnia przebywać mieli Popow i Tanew, mają potwierdzić alibi obu Bułgarów, z których Popow zarzuca trybunałowi, że wbrew ich żądaniu konfrontację z kelnerami zarządzono dopiero po 8-miesięcznym okresie, co oczywiście nie pozostanie bez wpływu na zeznania świadków. W związku z tem Bułgarzy z Dymitrowem na czele przypuszczają gwałtowny atak na charakterystyczne metody śledztwa wstępnego. Ostrą wymianę zdań przerywa przewodniczący, odbierając głos Dymitrowowi.

Po przerwie zeznaje jako pierwszy świadek Leon Weinberg, rodem z Moskwy, odbywający obecnie karę 2-letniego więzienia za przekupstwo. Popowa poznał w więzieniu moabickiem. Popow zapewniał go, że z podpaleniem Reichstagu nie ma nic wspólnego. Obawia się natomiast kary za nielegalne przekroczenie granicy niemieckiej i naruszenie przepisów dewizowych albo też za zdradę stanu. Z rozmów świadek odniósł wrażenie, że Popow musi być wybitnym działaczem komunistycznym. O rozmowach z Popowem świadek zwierzył się referendarzowi Wolffowi, który zajmował się badaniem psychicznego nastawienia więźniów, a ten zawiadomił o tem policję.

W ciągu dyskusji, jaka wywiązała się w związku z przesłuchaniem tego świadka, doszło do wrzawy a Dymitrow otrzymał od przewodniczącego naganę za prowokacyjne uwagi pod adresem świadka, przewodniczącego i sądu.

Dalsi świadkowie nie wnieśli do sprawy nic ważnego i na tem rozprawę odroczono do soboty.

Zajścia w Toruniu

Toruń. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 20 miało się odbyć w wielkiej sali Dworu Artusa zebranie przedwyborcze Obozu Narodowego, na którem miał przemawiać pos Sacha. Mniej więcej na trzy kwadranse przed zebraniem do sali wtargnęła ze znanemi okrzykami silna bojówka. W sali jeszcze nikogo nie było oprócz straży porządkowej, składającej się z członków Z. M. N., którzy stawili napastnikom opór. Doszło do krwawej bójki, w czasie której po obu stronach kilkanaście osób zostało zranionych.

Napastnicy zdemolowali urządzenie wielkiej sali Dworu Artusa, łamiąc na szczątki piękne meble, sprawione kosztem wielu tysięcy złotych z okazji jubileuszu 700-lecia miasta. Krzesła wyrzucano przez okna II piętra na ulicę oraz powybijano szyby w drzwiach i lustra w klatce schodowej.

Wielka, świeżo odnowiona sala Dworu Artusa i klatka schodowa przedstawiają jeden obraz zniszczenia. Gdy przybyło wezwane pogotowie policyjne, napastnicy już się byli oddalili. Wobec tego napadu zebranie Obozu Narodowego nie odbyło się.

Po upływie przeszło godziny, gdy w Dworze Artusa i na ulicy zapanował już spokój, druga część bojówki, która widocznie nie wiedziała, że zebranie się nie odbywa, wtargnęła do Dworu Artusa, wyłamawszy drzwi od podwórza. W sieni jednak napotkała policjantów, którzy wyparli napastników na ulicę. Aresztowań nie było.

Napad ten wywołał w mieście powszechne oburzenie. Jeżeli chodzi o sukces agitacyjny, to przyniósł on Obozowi Narodowemu więcej, niżby to zrobić mogły najbardziej płomienne przemówienia na zebraniach.

Losy byłych więźniów brzeskich

Barlicki zawarł wczoraj związek małżeński a dziś idzie do więzienia

Warszawa. (Tel. wł.) B. poseł Norbert Barlicki uzyskał odroczenie odsiadywania kary do soboty, gdyż w piątek zawarł związek małżeński. Aresztowani b. posłowie Dubois i Mastek zajmują oddzielne cele w pawilonie nr. 3. Zastosowano do nich zwykły regulamin, obowiązujący dla więźniów politycznych.

Prokurator sądu okręgowego w Wadowicach odmówił b. posłowi Putkowi odroczenia terminu wykonywania kary. B. poseł Ciołkosz, który miał się zgłosić do więzienia w Tarnowie, nie uczynił tego. (w.)

Warszawa. (Tel. wł.) Ciołkoszowi wyznaczono termin stawienia się do więzienia na poniedziałek.

W Krakowie mówią, że Putek i Ciołkosz będą przewiezieni do Warszawy, gdzie mają być osadzeni w więzieniu mokotowskiem.

Putkowi do piątku rana nie doręczono wezwania do stawienia się dla odbycia kary więziennej.

Studenci węgierscy przeciwko Żydom

W Debreczynie żydów nie wpuszcza się na uniwersytet

Budapeszt. (PAT.) W Pięciokościołach odbyła się przed teatrem demonstracja studentów przeciwko wystawieniu sztuki Fedora, który to autor jest żydowskiego pochodzenia. Demonstranci wznosili okrzyki „Precz z Żydami, niech żyje Hitler!" Policja rozpędziła studentów, którzy demonstrowali następnie przed redakcją liberalnego dziennika „Pesti Naplo".

W Debreczynie studenci od 10 dni blokują uniwersytet i nie dopuszczają studentów Żydów.

Za nadużycia na szkodę skarbu państwa

Wyrok w procesie por. Gromadki i towarzyszy

Przemyśl. (PAT.) Wczoraj w południe w wojskowym sądzie okręgowym zapadł wyrok w sprawie por Gromadki i tow., oskarżonych o nadużycia na szkodę skarbu państwa. — Por. Gromadka skazany został na łączną karę 4 lat więzienia, wydalenie z korpusu oficerskiego i utratę praw obywatelskich na lat 10. Oskarżony st. sierżant w stanie spoczynku Pikulski skazany został na 1 rok i 2 miesiące więzienia oraz na degradację, plutonowy Sarzyński na 4 miesiące aresztu a plutonowy Ziętek na 6 miesięcy aresztu. Wszystkim skazanym zaliczono areszt śledczy, który u por. Gromadki wynosi 2 lata.

Resztę oskarżonych, w liczbie 14 osób, uniewinniono.

Warunki sprzedaży broni palnej

Warszawa. (Tel. wł.) Komisarz rządu wydał rozporządzenie o warunkach sprzedaży broni palnej.

Rozporządzenie zakazuje wykładania na wystawach broni palnej krótkiej, automatycznej i szybkostrzelającej. Zakaz obejmuje także amunicję. (w.)

Nielegalny handel narkotykami

Warszawa. (Tel. wł.) Na terenie Warszawy wykryto nową aferę nielegalnego handlu narkotykami.

Przeprowadzono kilka rewizyj w sklepach aptecznych. Aresztowano właściciela dwu składów, Żyda Dulmana. (w.)

„Marsz na Poznań"...

„Przegląd Codzienny" pisze z powodu znalezienia przy rewizji w lokalach na św. Marcinie 65 — czterech dla celów obronnych rewolwerów itd., że... „terorystyczna organizacja Młodych Narodowców planowała — marsz na Poznań",... „demolowanie lokali wyborczych przy pomocy zamachów dynamitowych" i... „przeszkadzanie głosowaniu".

A czy nie było czasami w projekcie „demolowanie" głupoty ludzkiej i nieuczciwości?...

Rozbijanie organizacyj zawodowych

Warszawa. (Tel. wł.) W niedzielę odbędzie się w Łodzi posiedzenie rady naczelnej Unji Związków Zawod. Pracowników Umysłowych. — Wśród pracowników rozeszła się wiadomość, że na tem posiedzeniu ma być zgłoszony wniosek o przystąpienie Unji do Bloku BB. przy wyborach samorządowych.

Unja uchodziła dotąd za organizację bezpartyjną. Mówią, że wiele związków zamierza wystąpić z Unji, gdyby taki wniosek przeszedł.

Obniżenie taryfy pasażerskiej

Warszawa. (Tel. wł.) Prace nad reformą taryfy pasażerskiej dla normalno-torowych linij kolejowych dobiegają końca i taryfa ta niebawem będzie ogłoszona. Ma ona obowiązywać od nowego roku. Obniżka wyniesie około 25 proc., ale będzie dotyczyła tylko przejazdów na dalsze dystanse. Pełna zniżka, 25 proc., obowiązywać będzie w relacji około 190 km. — Dopłata do pociągów pospiesznych ulegnie zmianie, gdyż strefy będą nieco niższe (50 km) od dzisiejszych, które wynoszą 100 km.

Cena biletu 3. klasy z Warszawy do Poznania będzie wynosiła 14,60, zamiast 10,60, a w pociągach pospiesznych 18,80 zamiast 25,80 zł. (w.)

Rewizje w Toruniu

Toruń. (Tel. wł.). W piątek w godzinach popołudniowych policja umundurowana i tajna dokonała szczegółowej rewizji w lokalach redakcji i administracji „Słowa Pomorskiego", w lokalu Sekretarjatu wojewódzkiego Stronnictwa Narodowego oraz w lokalu świetlicy Młodych Narodowców.

Rewizja, która trwała 3 godziny, nie dała żadnych wyników. Sekretarz wydziału powiatowego Z. M. N. p. Józef Rychlewski i członek Z. M. N. p. Edmund Wierniewski zostali osadzeni w areszcie.

Przepowiednia pogody na sobotę: W całym kraju przeważnie pochmurno i mglisto, miejscami drobny opad. W zachodnich i południowych dzielnicach możliwe przejaśnienia. Temperatura bez większych zmian. Słabe lub umiarkowane wiatry zachodnie lub północno-zachodnie.

W. J. LOCKE

SZOFER TRIONA

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY Z ANGIELSKIEGO

(Ciąg dalszy).

47)

— Kochana pani — rzekł, podnosząc wysoko czoło i marszcząc łysinę („Kochana pani!" także poufałość — pomyślała Oliwja) — w królewskiem otoczeniu w Ascot może pani znaleźć wszelkie stopnie intelektualne, począwszy od urodzonego arystokraty z mózgiem kretyna, a skończywszy na genjalnym mężu stanu; wszelkie poziomy moralne, począwszy od skończonych łotrów, a skończywszy na najświetniejszych typach cywilizacyjnych A przecież wszyscy oni są w stosunku do siebie na stopie równości społecznej. A dlaczego? Bo urodzili się w jednej sferze. Ten sam fenomen daje się zaobserwować w każdej grupie społecznej, egzystującej w jednakowych warunkach ekonomicznych i społecznych. Czy wobec tego nie jest jasnem, że jeżeli zniesiemy klasy społeczne i ustanowimy jeden poziom, wspólny dla wszystkich, to równość społeczna będzie nieunikniona.

— Nie rozumiem, jakby to można osiągnąć?

— A, to jest inna sprawa. Niech pani pomyśli o ogromie naszego zadania. Usunięcie fałszywych zasad, którym ludzkość hołduje — powiedzmy — od ośmiu tysięcy lat, będzie wymagało długiego czasu. To się nie zrobi nawet w ciągu jednego pokolenia. Nim się wytępi zarazki epidemji, trzeba będzie wypalić ogniem całe kraje i potem dopiero przystąpić do odbudowy. Ta wielka reforma musi objąć kulę ziemską. To jest właśnie założenie teorji filozoficznej, zwanej wulgarnie bolszewizmem. Wytępmy całą naszą zatrutą cywilizację współczesną, żeby z popiołów narodził się w przyszłem pokoleniu nowy feniks.

— Przedstawiłeś pani tę rzecz tak wyraźnie, kochany Rogerze, rzekł Dawkins, który przyłączył się do grupy, że chyba teraz będzie się poważniej zapatrywała na naszą działalność.

Uśmiechnął się pobłażliwie, nie wątpiąc, że już ma przed sobą neofitkę, ale ona poczuła się tak dotknięta, że spłonęła rumieńcem.

Triona, atakowany w kącie przez dwie zaborcze damy i młodego marksistę, mechanika z gazowni, popieszył jej z ratunkiem. Nadstawiał ucha na jej słowa i wiedział na czem stanęło.

— Przepraszam pana — rzekł — ale człowiekowi, który doświadczył doktryn bolszewickich na własnej skórze, właśnie pański pogląd musi się wydać niepoważny.

— Wiadomo — odpowiedział proroczym tonem Dawkins — że okrucieństwa są przedstawione zazwyczaj w przesadnem świetle.

— W Piśmie Świętem jest mowa o niejakim niewiernym Tomaszu — rzekł ostro Triona. — Pan jest taki sam.

— Tak. Zawsze ceniłem tego apostoła za jego filozoficzny umysł.

Triona podciągnął nad kostkę nogawicę spodni.

— Patrz pan, ślady kajdan, do których był umocowany dwunastofuntowy pocisk armatni.

— Musiał się pan narazić władzom — odpowiedział uprzejmie Dawkins. — O! czytałem pańską książkę, ale musiałbym wysłuchać i drugiej strony.

— Panie Blenkiron — Triona dziwnie pobladły, zwrócił się do gospodarza, stojącego obok w swobodnej pozie, z rękami na biodrach — panie Blenkiron, obawiam się, że nieświadomie nadużyłem pańskiej gościnności.

Blenkiron zaprotestował wesoło.

— Ani trochę, kochany panie. My tu szczycimy się naszą tolerancją. Może pan agitować wśród nas za reakcyjnym anglikanizmem, będziemy słuchać z uwagą i szacunkiem. Ale wzamian domagamy się takich samych względów dla apostołów naszej postępowej myśli. Pan daruje to określenie. Pan niewątpliwie przeżył straszne prześladowania. My jednak uznajemy konieczność teroru. Za dziesięć lat będzie się w Anglji dziać to samo, co w Rosji. Możliwe — prawdopodobne — że my wszyscy tu obecni zostaniemy zmieceni z powierzchni ziemi, tak jak się to stało z rosyjską arystokracją i inteligencją. Co pan nam może zarzucić — mnie, mojej siostrze i Dawkinsowi — jeżeli jesteśmy gotowi zginąć męczeńską śmiercią dla dobra ludzkości. Niech pan będzie zupełnie szczery, my się nie obrażamy.

— Uważam, że powinno się was zamknąć w szpitalu dla obłąkanych.

— Czy i pani jest tego zdania? — zwrócił się nagle do Oliwji Roger Blenkiron.

Odpowiedziała dopiero po namyśle.

(Ciąg dalszy nastąpi).

POD SZTANDARAMI OBOZU NARODOWEGO

Poseł prof. Roman Rybarski w Gnieźnie

Parotysięczna rzesza manifestuje na rzecz Obozu Narodowego

Gniezno. (Tel. wł.). W piątek wieczorem odbyła się potężna manifestacja Obozu Narodowego w Gnieźnie. Na długo przed zapowiedzianem zebraniem sala kina „Słońca" zapełniła się tłumami publiczności. Także galerje i przedsionki były szczelnie zajęte przez słuchaczy ze wszystkich warstw społeczeństwa. Zebrało się zgórą 1800 osób, drugie tyle musiało odejść z powodu braku miejsca.

Zebranie zagaił dr. Piotrowicz, poczem przemówienie wygłosił prezes parlamentarnego Klubu Narodowego, poseł prof. Rybarski. Przemówienie jego wywarło niezwykle silne wrażenie; przyjęto je entuzjastycznemi oklaskami.

Przebieg zebrania był imponujący pod każdym względem. Na zakończenie odśpiewano „Rotę".

Rzemiosło za Obozem Narodowym

Wielkie zebranie w Ostrowie

W czwartek wieczorem odbyło się na sali Strzelnicy Miejskiej w Ostrowie wielkie zebranie przedwyborcze rzemiosła i przemysłu. Górna sala strzelnicy była przepełniona. Obecnych było około 500 rzemieślników i przemysłowców.

Zebraniu przewodniczył czołowy kandydat Obozu Narodowego, znany działacz narodowy, p. Malecha, mistrz krawiecki. Referat o znaczeniu rad miejskich, ich zadaniu i nowych wyborach wygłosił p. poseł Lasota z Ostrowa, członek magistratu, którego referat treściwy i rzeczowy nagrodzono hucznemi brawami i oklaskami.

W dyskusji zabrał głos leader miejscowej „sanacji", p. Walczak, którego mętne wywody słuchane były przez zebranych z niesmakiem. Niefortunnemu mówcy odpowiedział w sposób bardzo rzeczowy p. poseł Lasota.

Zebranie zakończono wniesieniem okrzyków na cześć listy Obozu Narodowego nr. 4. Od okrzyków tych rozbrzmiała po zebraniu cała ulica.

Narodowy Grodzisk gotów do wyborów

W czwartek, 23 b. m., odbył się w Grodzisku wiec przedwyborczy Obozu Narodowego, który stał się olbrzymią manifestacją na rzecz naszej listy. Na sali obecnych było około 1000 osób.

Po zagajeniu przez prezesa Koła Stron. Narodowego p. M. Frankowskiego zabrał głos jako główny referent p. poseł Przanowski, który omówił zagadnienia samorządowe.

Następnie radny miejski Klubu Narodowego, p. dr. Mikołajczyk przedstawił zebranym fatalną gospodarkę dotychczasowej rady miejskiej. Winę za olbrzymie zadłużenie miasta Grodziska, dochodzące do blisko półtora miljona złotych, ponosi wyłącznie „sanacja" z komisarycznym burmistrzem expośłem Czyszewskim, którego popierał kierownik szkoły Sowiński. Przemówienia p. posła Przanowskiego i p. dr. Mikołajczyka nagrodzono huraganem oklasków.

W dyskusji zabrał głos leader „sanacji" adw. p. Niebleszczański. Wywody jego nie wzbudziły żadnego zainteresowania. Gorąco witano natomiast słowa przedstawiciela Młodych p. Florjana Wawrzyniaka, oraz p. Cichego, który ostro skrytykował metody „sanacyjne".

Odśpiewaniem „Boże coś Polskę" zakończono zebranie. Wiec wykazał rosnącą siłę Obozu Narodowego w Grodzisku.

Wielki wiec Obozu Narodowego w Opalenicy

W piątek odbył się wiec przedwyborczy Obozu Narodowego w sali Domu Katolickiego w Opalenicy. Zagaił go p. Kazimierz Primke, witając przybyłego z Poznania referenta Związku Młodych Narodowców p. Feliksa Holasza i zebranych wyborców.

Radny miejski p. Cichy scharakteryzował pracę rady miejskiej w okresie ostatniego półrocza i orzeciwstawił jej [illegible] gospodarkę magistratu.

Grupka „sanatorów" zaczęła w odpowiedzi na to hałasować i „odznaczyli się" tem zwłaszcza niejaki Lemański i stróż nocny. Przedstawiciel władzy wówczas zebranie rozwiązał.

Zebrani rozeszli się wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć Obozu Narodowego i listy nr. 2.

Ludność Mosiny za listą Obozu Narodowego

W piątek wieczorem w sali Belwederu w Mosinie odbyło się pod przewodnictwem p. Treszewskiego wielkie zebranie Obozu Narodowego (lista nr. 2) przy nader licznym udziale wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa.

Po przemówieniu wstępnem p. przewodniczącego zabrał głos dotychczasowy radny p. Cieślewicz, który omówił gospodarkę miejską w ostatnich latach.

Zebrani z wielkiem zadowoleniem przyjęli to sprawozdanie do wiadomości, nagradzając p. Cieślewicza oklaskami.

Drugi zkolei przemawiał p. red. Sołtysiak na temat wyborów do rady miejskiej. Mówcę gorąco oklaskiwano.

W dyskusji wystąpili miejscowi leaderzy B. B., ale nie znaleźli żadnego oddźwięku wśród zebranych.

Gromkie okrzyki, jakie wznoszono na rzecz listy nr. 2 i długotrwałe brawa, jakiemi nagrodzono mówców narodowych, świadczyły dobitnie o korzystnych nastrojach, jakie panują wśród miejscowego społeczeństwa.

Po serdecznem przemówieniu p. przewodniczącego, który wniósł okrzyk Najjaśniejsza Rzeczpospolita niech żyje! — odśpiewano „Boże coś Polskę" i wśród okrzyków na cześć Obozu Narodowego opuszczono salę.

Z wywodów przedstawicieli „sanacji" wynikało, że chcąc ratować topniejące wpływy „jedynki", pragną oni pozyskać i głosy robotnicze.

W tym celu wiadomemi sposobami zjednali sobie kilku krzykaczy, którzy [illegible] Uświadomiona większość robotników poznała się na tych farbowanych lisach i głosować będzie razem z resztą współobywateli na listę nr. 2.

Krotoszyn głosuje na nr. 4

Główna komisja wyborcza ustaliła jako numer listy Obozu Narodowego w Krotoszynie numer 4.

Na ten numer należy też głosować.

Baczność Żerków i Swarzędz!

We wczorajszem wydaniu głównem podano przez pomyłkę, jakoby lista Obozu Narodowego w Żerkowie miała nr. 2.

Tymczasem lista ta ma nr. 3. Wszyscy narodowcy głosują więc w niedzielę na trójkę.

Również w Swarzędzu lista Obozu Narodowego nosi numer 3, a nie nr. 2, jak mylnie podano.

Odpowiedzą przed sądem

Kandydat Obozu Narodowego, radny miejski p. Franciszek Budzyński, prosi nas o zaznaczenie, że pociąga do odpowiedzialności sądowej członków komitetu wyborczego listy nr. 1 na m Poznań za oszczerstwa, rzucone nań w piśmie p. n. „Biuletyn Wyborczy", wydawanem przez ten komitet.

Ponieważ wbrew obowiązującym przepisom prawnym „Biuletyn" nie zawiera podpisu redaktora odpowiedzialnego, p. Budzyński zmuszony jest wytoczyć skargę przeciwko kierownikom akcji wyborczej „jedynki".

Nareszcie!!!
Nareszcie!!!
Nareszcie!!!
ANNY ONDRA
jako
MISS FLORA
portj 729

Echa zajść w Belwederze

W związku ze znanemi wypadkami na zebraniu Obozu Narodowego w „Belwederze", red. Bohdan Jarochowski, który przemawiał na tem zebraniu, otrzymał szereg listów i telegramów, wyrażających mu uznanie i piętnujących w ostrej formie sprawców zajść.

M. i. Syndykat Dziennikarzy Pomorskich nadesłał telegram następującej treści:

„Wyrażamy oburzenie z powodu napadu na kolegę prezesa i zasyłamy wyrazy współczucia.

„Syndykat Dziennikarzy Pomorskich: Furmański, Bigoński".

Dziś, w sobotę, 25 i jutro, w niedzielę, 26 listopada o godz. 11 wiecz.
Gigantyczny film sowiecki
TURBINA 50 000
Niezwykły ten film sowiecki wyświetlany w ubiegłą sobotę i niedzielę w „Słońcu" na specjalnych nocnych przedstawieniach awangardowych — **zgromadził olbrzymie tłumy publiczności** i wywołał niezwykle ożywioną dyskusję. **Film „Turbina 50 000"** przedstawia obecne stosunki w Rosji Sowieckiej i zarówno pod względem reżyserji, jak i gry aktorskiej przewyższa wszystkie oglądane codzienne filmy. Takiej skupionej a jednocześnie prostej gry aktorskiej nie widzi się często na ekranie.
Przedsprzedaż biletów w firmie S. Kałamajski, plac Wolności 6. portj. 728

Zajście na granicy niemiecko - austrjackiej

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa donosi, że wczoraj o godz. 15,45 patrol 2 pułku Reichswehry, stacjonowanego w Norymberdze, odbywający ćwiczenia narciarskie na t. zw. Eggenkogel niedaleko granicy niemiecko-austrjackiej, ostrzeliwany był przez austrjacką straż graniczną. Jeden żołnierz niemiecki otrzymał postrzał śmiertelny w głowę.

Według dotychczasowych informacyj, patrol w chwili, gdy padły strzały, znajdował się na terytorjum Rzeszy w odległości około 100 kroków od granicy. Żołnierze niemieccy również i przedtem nie przekroczyli granicy. Na miejsce wypadku wyjechała specjalna komisja.

Prowincjał Salezjanów

Budapeszt. (PAT.) Sprawujący w Esztergomie od blisko 16-tu lat funkcje przeora a następnie prowincjała Salezjanów, ks. Stanisław Pływawczyk, został mianowany prowincjałem Salezjanów w Warszawie, wobec czego w najbliższych dniach udaje się do Polski.

Zmiany w wojsku czechosłowackiem

Praga. (PAT.) Według doniesień prasy, naczelny inspektor armji czechosłowackiej gen. Podhajsky przejdzie z dniem 1 stycznia w stan spoczynku. Funkcje naczelnego inspektora objąłby dotychczasowy szef sztabu gen. Syrowy, zaś funkcje szefa sztabu — gen. Krejci, dotychczasowy komendant okręgu wojskowego w Koszycach.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś występ Marji Kurenko

Zapowiedziany występ światowej sławy śpiewaczki koloraturowej Marji Kurenko odbędzie się dziś, w sobotę, w operze Verdiego „Rigoletto". Artystka rozporządza fenomenalną techniką i pięknym głosem, to też z racji rozgłosu, jakim Kurenko cieszy się na całym świecie, dzisiejszy występ wzbudził wielkie zainteresowanie.

Z Teatru Polskiego

Dziś popoł. przedstawienie szkolne po cenach od 25 gr. do 1 zł włącznie z garderobą. Wieczorem świetna komedja Pagnola „Fanny".

W niedzielę popoł. po cenach zniżonych „On i jego sobowtór", wieczorem wyborna komedja „Fanny".

Z Teatru Nowego

Dziś, w sobotę, „Dziewczęta w mundurkach" z Jadzią Andrzejewską. W niedzielę o godz. 3,30 po poł. po cenach zniżonych rekordowa „Gotówka".

W niedzielę wieczorem sensacyjny reportaż „III piętro drzwi 17". W poniedziałek i dni następne „Dziewczęta w mundurkach" z Jadzią Andrzejewską.

KALENDARZYK

Sobota, 25 listopada 1933.

Słońce: wschód 7.29 — zachód 15,49 — długość dnia 8 godzin 20 min.
Księżyc: wschód 13.04 — zachód — po pierwszej kwadrze.
Kal. rzk.: Katarzyna P i M. — jutro Piotr P. i M., Konrad.
Kal. słow.: Chwalimira — jutro Lechosław.

Zebrania

Dziś o 18 Koło Nauczycieli Geografji, w sali Inst. Geograficznego U. P., ul. Wiazdowa 3.
o 19.30 Kat. Tow. Robotników Polskich (Tum) — wieczornica w Domu Katolickim na Śródce.
Jutro o 19 Bractwo Wstrzemięźliwości (Fara) — w salce parafjalnej nad zakrystją, ul. Gołębia 1
o 19 Kat. Tow. Robotników Polskich (Fara) — wielka wieczornica w sali OO. Jezuitów.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Rigoletto".
Teatr Polski: Dziś — o godz. 16 „Pan Geldhab". — O godz. 20 „Fanny".
Teatr Nowy: Dziś — „Dziewczęta w mundurkach".

KRESY WSCHODNIE CZEKAJĄ NA KUPCA I RZEMIEŚLNIKA Z WIELKOPOLSKI I POMORZA!

Skandal z harmonijkami

„Sanacyjny" „Przegląd Codzienny" doniósł wczoraj, że władze celne wpadły na trop przemytu harmonijek z Gdańska do Polski i że w związku z tem odbyła się rewizja z wynikiem „rewelacyjnie" pozytywnym w sklepie artykułów muzycznych St. Pełczyńskiego przy placu Wolności. „Tego samego Pełczyńskiego — czytamy w tem piśmie dosłownie — który kandyduje na jednem z czołowych miejsc endeckiej listy nr. 5".

„Tak więc — czytamy dalej — dzięki nieustannej pracy władze nasze wpadły na trop nowej afery przemytniczej, tem sensacyjniejszej, że wmieszany w niej jest jeden z czołowych kandydatów Obozu Narodowego. Zamiast jednak krzesła radnego, „wygra" sobie inne, mniej wygodne".

Stwierdzamy krótko: „St. Pełczyński, o którym pisze „Przegląd Codz.", umarł 8 lat temu i nazywał się Stanisław Pełczyński. Sklep przy placu Wolności należy do następców ś. p. Stanisława Pełczyńskiego. Kandydat Obozu Narodowego natomiast nazywa się Stefan Pełczyński, ma skład materjałów budowlanych na Wildzie, a z harmonijkami nigdy nic wspólnego w życiu swem nie miał.

Wystarczy stwierdzić."

IV Koncert Symfoniczny

Dubiska — Mazurkiewicz

Różycki ma tę bezsprzeczną zasługę, że szeregiem poematów symfonicznych przyczynił się do złagodzenia dotkliwego braku w naszej literaturze orkiestrowej. To też dyrygenci nasi często i chętnie korzystają z jego dorobku. Są to utwory dobre pod każdym względem Dorównują one tego rodzaju literaturze obcej szlachetnością inwencji, solidarnością faktury i pomysłową, a doskonale brzmiącą instrumentacją. Wnoszą nawet pewną własną odrębną nutę, choć wpływy obce ją kształtowały. Niema zresztą wśród poważnych twórców ani jednego, któryby nie zaznał czyichś wpływów na sobie.

Wobec zwrotu, jaki w twórczości Różyckiego nastąpił, żałować raczej należy, że wpływy te tak wcześnie ustały.

Mona Liza (według fragmentów z Mereżkowskiego „Leonarda da Vinci") jest utworem wczesnym, utrzymanym w jasnych, przejrzystych i delikatnych brzmieniach, harmonijnych proporcjach i szlachetnym nastroju. Grana była z dużą starannością o ładne brzmienie. Utwór ten wzięty był na początek. Dalsze części programu zajęła muzyka rosyjska — Czajkowski i Rachmaninow. Ten ostatni zaprezentowany został jako autor symfonji c-moll (jednej z dwóch).

O symfonjach Rachmaninowa wie się naogół bardzo mało, tyle tylko, co z leksykonu. Twórczość fortepianowa autora i wielka sława jego jako wirtuoza zasłoniły to wszystko, co w innej dziedzinie Rachmaninow stworzył. Nie są to wprawdzie dzieła najwyższej próby, wiedziałoby się jednak o nich więcej, gdyby nie jego twórczość fortepianowa i fenomenalna karjera jako pianisty. Te dwa momenty usuwają w cień całą jego twórczość orkiestrową, pieśniarską (bardzo piękną i bogatą), operową nawet, kameralną i symfoniczną. W symfonji, którąśmy właśnie słyszeli, znać twórcę, władającego w pełni swą bogatą i przesycaną filozoficzno - emocjonalną treścią wyobraźnią muzyczną. Problemami, które go zajmują, przejmuje się do głębi i dąży do wyczerpania ich, co powoduje nużące a duchem obce nierosyjskiemu słuchaczowi dłużyzny. Barwy orkiestry pełne, z przewagą ciemnych, z dużem majsterstwem rozkładane. W zdwajaniach ma Rachmaninow swój własny system, przypominający w brzmieniu zdwojenia fortepianowe na cztery ręce. Rachmaninow sam ma takie ręce, że w grze jego słyszy się nie dziesięć, a dwadzieścia palców, któremi obejmuje całą przestrzeń klawiatury naraz. Brzmienie jego fortepianu ma zatem swoistą pełnię i koloryt, który wpływa i na brzmienie partytur orkiestrowych przez niego pisanych. Poprzez dłużyzny przebijają w symfonji miejsca o pięknej inwencji melodyjnej i silnych napięciach rytmicznych.

Solistką wieczoru była p. Dubiska, artystka ciesząca się u nas dużą sympatją publiczności. Słuchano jej i tym razem z wielką uwagą i skupieniem, śledząc za każdą frazą pilnie i uważnie. Artystka interpretowała koncert Czajkowskiego z dużem skupieniem i powagą ,trzymając się zdala od nastrojów zbyt uczuciowych, a ześrodkowując całą uwagę na wyrazie czysto muzycznym i dokładności technicznej. Techniką instrumentu włada p. Dubiska oddawna pierwszorzędnie, to też niemałą część powodzenia zawdzięcza tej stronie swej sztuki. Pozatem umiar i dobry smak stawiają wykonawczynię naszą w rzędzie najlepszych wirtuozów skrzypiec.

Przyjmowano p. Dubiską bardzo serdecznie i długo oklaskiwano, zmuszając do bisów.

Dyrygował p. Mazurkiewicz, dyrektor muzyczny Polskiego Radja w Warszawie i dawny kierownik opery tamtejszej. Jest to muzyk zasłużony, pracujący w muzyce nietylko jako artysta, ale i jako dzielny organizator i działacz społeczny. Jego energji, wytrwałości i zapobiegliwości zawdzięcza wiele polski świat muzyczny. W uznaniu tych zasług został dyr. Mazurkiewicz odznaczony wieloma orderami polskiemi i obcemi nietylko ku chwale jego osobistej, ale i muzyki polskiej. Pod wytrawną i doświadczoną batutą dyr. Mazurkiewicza orkiestra nasza grała niezwykle starannie i uważnie, dbając o precyzję rytmiczną i dynamikę. Dzięki temu wykonanie miało wszelkie cechy prawdziwie artystycznej produkcji. Przyjmowano gościa serdecznie i ciepło.

ST. WIECHOWICZ.

KINO „APOLLO"

W niedzielę, dnia 26 listopada 1933 r. o godzinie 3 po południu **dla naszych maluśkich** przecudna baśń filmowa:

„KAPITAN PIOTRUŚ"

W nadprogramie: **Warszawa i jej piękno**

Ceny miejsc od 40 groszy. portl. 727

Stow. Polsko - Jugosłowiańskie w Poznaniu

urządza Wieczór pieśni jugosłowiańskiej, który odbędzie się w niedzielę, 26 listopada, w lokalu Stow., Al. Marcinkowskiego 3.

Program wieczoru jest następujący: p. dr. Z. Kawecka wygłosi 15-to minutowy odczyt p. t. „Zasługi Vuka Karadzića, poczem nastąpią recytacje p. M. Wdowickiej — „Dziewczyna i słońce", „Urodziwa", „Skromna Milica", oraz Aleksa Santića „Wieczór na wyspie". Następnie p. red. Jarochowska odśpiewa szereg pieśni A. Störa, J. Hatze'a, V. Klaića itd. Przy fortepianie prof. M. Sauer.

Wstęp bezpłatny tylko dla członków za zaproszeniami. Początek o g. 18.

Prusy Wschodnie jako kolebka literatury polskiej

Dziś, 25 listopada, o godz. 20-tej w sali XVII Coll. Minus prof. Uniw. dr. Tadeusz Grabowski wygłosi w ramach Powszechnych Wykładów U. P. odczyt p. t. „Prusy Wschodnie jako kolebka literatury polskiej".

Wstęp na wykład 50 gr. dla dorosłych, 20 gr. dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

CAŁY NARÓD PATRZY NA POZNAŃ I ZIEMIE ZACHODNIE!

RECENZJE KINOWE

Kino „Promień" wyświetla dwa filmy: „Wyspa zatopionych okrętów" i „Zbrukana lilja". Treścią pierwszego filmu są przygody sympatycznej pary rozbitków na „Wyspie zatopionych okrętów", która się utworzyła z masy rozbitych statków, zaniesionych prądem morskim w jedno miejsce. Jest to film przeciętny.

Lepszy jest drugi film z doskonałą aktorką Corinne Griffith, która gra rolę nieszczęśliwej żony i matki, wypędzonej w bardzo zawiłe perypetje życiowe przez podstępy męża, pragnącego uzyskać rozwód. (Sz.)

KRONIKA GOSPODARCZA

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 24. 11 1933 r.

Dewizy:

	trans	sprzed	kup.
Belgja	124,05	124,36	123,74
Holandja	358,95	359 85	358,05
Kopenhaga	130.80	131.45	130.15
Londyn	29.20	29,34	29.06
N Jork czek	5,46	5,51	5 45
N. Jork, kabel	5,52	5,54	5,48
Oslo	147 00	147,73	146 27
Paryż	34,86	34.94	34.77
Praga	26,43	26.49	26 37
Sztokholm	150,50	151,25	149,75
Szwajcarja	172,58	173,01	172,15
Włochy	46,93	47,05	46,81
Berlin	212,50		

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poż. bud.	37.60	
4% poż. inwest. ser.	107 00	
5% poż. konwers.	52,00—	52,25
6% poż. dolarowa	58,00	
4% poż. premj. dol.	48,15—	48,25
7% poż. stabiliz.	51 88—	52,13
w drobnych odcinkach	52,63	

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Akcje w złotych:

Bank Polski	78,50—	79,00
Starachowice	9,45—	9,50

Tendencja cokolwiek mocniejsza.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1 000 kg, reszta za 100 kg

Berlin, 24. 11. 1933 r.

Pszenica march 76—77 kg fr Berlin	190,00
Tendencja stała	
Żyto march. 72—73 kg fr. Berlin	157,00
Tendencja stała	
Jęczmień - brow wybor fr Berlin	189,00—195,00
Tendencja stała	
Jęczmień browarowy dobry fr Berlin	182,00—187,00
Tendencja stała.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości fr Berlin	173,00—180,00
Tendencja stała.	
Jęczmień ozimy dwurzędny fr Berlin	172,00—181,00
Tendencja stała.	
Jęczmień ozimy czterorzędny fr Berlin	163,00—169,00
Tendencja stała.	
Jęczmień brow wybor. od stacji march	180,00—186,00
Tendencja stała	
Jęczmień brow dobry od stacji march	173,00—178,00
Tendencja stała.	
Jęczmień jary średni gat i jakości od stacji march	164,00—171,00
Tendencja stała	
Jęczmień ozimy dwurzędny od st march	163,00—172,00
Tendencja stała.	
Jęczmień ozimy czterorzędny od st march	157,00—160,00
Tendencja stała	
Owies march fr Berlin	151,00—157,00
Tendencja spokojna.	
Owies march od st march	142,00—148,00
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna wyb krajowa (0—41%)	31,15— 32,15
Tendencja stała.	
Dodatek zagraniczny 1—2½ Mk.	
Mąka pszenna przedniej jakości (0—50%)	30,15— 31,15
Tendencja stała	
Dodatek zagraniczny 1—2½ Mk.	
Mąka pszenna piekarska 41—70%)	25,15— 26,15
Tendencja stała	
Dodatek zagraniczny 1—2½ Mk	
Mąka żytnia (0—70%)	21,35— 22,35
Tendencja stała.	
Otręby pszenne	11,75— 12,00
Tendencja mocna.	
Otręby żytnie	10.20— 10,40
Tendencja mocna.	
Groch Victoria	40,00— 45,00
Groch drobny jadalny	33,00— 37,00
Groch pastewny	19,00— 22,00
Peluszka	17,00— 18,50
Bób	17,00— 18,00
Kuchy lniane 37%	12.40
Kuchy z orzecha ziemn 50%	10,40
Kuchy mielone 50%	10,80— 10,90
Wytłoki suche	9,80— 9,90
Śrót Soya ekstrahowany 46% loco Hamburg	8.60
Śrót Soya ekstrahowany 46% loco Szczecin	8,80

Ogólna tendencja stała.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 24 listopada 1933

(Obsługa radjotelegraficzna P A T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	5	—	100 zł	—	57,64	47,025	29,18	17,77	—	—	57,95	—
Poznań	5	—	100 zł	—	—	47,025	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	3	173 52	100 Gd gld	—	—	81,62	—	—	—	—	—	—
Berlin	4	212 34	100 R M	212,50	122,41	—	13,70	37,85	609,—	—	123,12	—
Belgja	3½	123 94	100 belg	124,05	71,48	58,24	23,51	—	355,—	—	71,37	—
Bukareszt	6	172 —	100 l.	—	—	2,488		—	15,15	—	305,—	—
Budapeszt	4½	155 90	100 pengo	—	—	—	24,50	—	—	—	—	—
Holandja	2½	358 31	100 gld hol	358,95	206,79	169,03	811,—	63,70	1029,—	—	208,—	—
Kopenhaga	3	238 88	100 k d	—	75,10	61.34	22,39	22,975	—	—	75,50	—
Londyn	2	43 38	1 funt szterl.	29,20	16,81	13,74	—	5,1375	83,52	—	16,19	—
Nowy York	2	8 91 41	1 dolar	5,46	3,1468	2,592	525,—	—	15,77	—	319,—	—
Paryż	2½	34.92	100 fr franc.	34,86	20,09	16,40	83,53	6,14	—	—	20,20	—
Praga	3½	180.62	100 k cz.	26,43	15,23	12,425	110,—	4,67	75,90	—	15,32	—
Rzym	3½	172.—	100 l.	46,93	—	22,12	62,08	8,30	134,55	—	27,20	—
Szwajcarja	2	172.—	100 fr szwajc.	172,58	99,45	81,17	16,88	—	495,—	—	—	—
Sztokholm	3	238 88	100 szw	150,50	86,70	70,88	19,39	26,525	434,—	—	87,20	—
Wiedeń	5	125 43	100 szyling	—	—	48,05	29,50	17,85	—	—	72,62	—

École Superieure

Technique & Commerciale

de Paris

Wyższy akad. zakład nauk., oficjalnie zatw przez państw władze franc. na mocy ust z 12. 7 1875 r i dekr z 21. 1 1886 r. 3 FAKULTETY: 1) NAUK FIZ MATEMATYCZNYCH, 2) TECHNICZNY z 6 wydziałami, 3) N. HANDLOWYCH Po ukończeniu Dypl. Inż. Korespondencyjne studjum polskie. Prospekty wysyła: Ecole Superieure Techn. et Commerce. Paris VII, rue Perronet 11. ng 6692

ALUMINIOWE RURY, PRĘTY, BLACHY

specjalnie tanio — tylko

GRABIANOWSKI

Plac Wolności 11 Tel. 40-10

drg 2270

Singera

damska. tanio. Wielkie Garbary 53, m. 22. zdg 89 897

1. SPRZEDAŻE

Gramofony — Płyty

mechanizmy — reparacje poleca F. Baloń Woźna 12. zdr 79 539

22. ROZMAITE

Futra

elegancko wykonuje Le Grand Chic Ratajczaka 33. zdr 89 349

Futer

modernizacja. Wierzbięcice 13. 3. zdg 90 083

Marceli Dziennik

Ratajczaka 7 - Wielka 1

kapelusze — krawaty dg 2 192

Krawcowa

kuśnierka płaszcze sukni ubranka chłopięce poleca się w dom. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 89 963

26. ROZRYWKA

Kino „Sfinks"

Jeszcze dwa dni — wielki dramat pokusy i zdrady „Blaski i cienie miłości". zdg 90 056

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Panienka

lat 23 zna szycie haftowanie, przyjmie posadę do dzieci lub jakąkolwiek inną Miejscowość obojętna Adres Wąbrzeźno. Poste restante Jankowska zdg 89 551

Posługaczka

szuka pracy zaraz lub 1-go Oferty Kurjer Poznański zdg 89 957

Przedpłata na miesiąc grudzień 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.30. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do godz. 11, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.